GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

Ner 133.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 4 GRUDNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
3.	7	27 8, 426	— 2. 0	100	wschodni mocny	pochmurno	
	12	„ 8 333	— 0 6	100	„ słaby	„ „	
	3	„ 7, 080	+ 0 3	100	„ „	„ „	
	9	„ 7, 950	— 1. 8	100	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków 4 *Grudnia.* — Poczta konna piątkowa polska dopiero dziś przed południem tu nadeszła; nieprzywiozła atoli żadnych listów ani gazet z Warszawy.

Wyszedł z druku numer 3 kończący tom pierwszy Pamiętnika Krakowskiego nauk i sztuk pięknych, ozdobiony ryciną wyobrażającą Mikołaja Kopernika, oyca sławnego astronoma tegoż imienia i nazwiska. Rysunek ten zdięty jest z obrazu znayduiącego się w bibliotece akademii krakowskiey; nininieyszy trzeci poszyt, zawiera w sobie następujące przedmioty:

1. O Obrazach Mikołaja Kopernika.
2. Poematu Sala Jagiellonska, obraz 4ty, obeymujący pochwałę Kopernika przez P. Czaykowskiego, professora literatury uniw: Jagiellońskiego.
3. Duma o Włodzimierzu Potockim przez Franciszka Jakóbowskiego.
4. Oda Horacego do Mecenasa, przez Hr. M. Fr.
5. Do Sexcyusza przez P. C.
6. Pieśn do konika polnego z Sarbiewskiego.
7. Szczygiełek w klatce, (Allegorya).
8. Do Emmy przez F. J.
9. Szykl. — Gesi, naśl: z Krylowa; przez A. P., Konik i mrówka z łacińskiego.
10. Przemowa na pogrzebie ś. p. Stanisława Mieroszewskiego prezesa tow: dobr: przez Pawła Woronicza.
11. O śpiewach bardów kaledońskich przez M.
12. Porównanie Grecyi z kobietą, Rzymu z męzczyzną; myśl odnosząca się do filozoficzney historyi natury i sztuki przez Adolfa Lewickiego.
13. Koronacya Królewska wyjątek z Chimery Orzechowskiego.
14. Schowanie w trumnę ciała królewskiego; z dawnego rękopismu.
15. O zbytkach Rzymian w biesiadowaniu przez K. Trojańskiego prof: uniw: Jagiell.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Antwerpia 19 — Bruxella 20 — Nimwega 17 — Amsterdam 20 — Paryż 20 — Bajonna 15 — Brunświk 23 — Londyn 20 listopada.

Belgije. Podług ostatnich wiadomości z Antwerpii, jeszcze tam pożar nie jest zupełnie zagaszony. Z dawnych składów, sławnych ze swego bogactwa, gruzy tylko zostały. — Arsenał zupełnie się spalił. — Działa są w części zagwożdzone, częścią w Skaldę powrzucane przez Hollendrów. Wszelkie warsztaty zbrojowni, kuźnie i t. p. spalone, i szkoda wynosi ztąd do milijona. — Woyska pruskie przybyłe na granicę niderlandzką rozciągają się wzdłuż tychże. Przednie straże stoją na samey granicy. Woysko to, wyraża *Kuryer Nimwegski*, pała żądzą walczenia przeciw Belgijanom. — Podróżny przybyły do Kolonii, opowiada, że przy odjeździe jego z Nimwegi, korpus Belgijanów zbliżał się pod to miasto; co wielką trwogę tam sprawiło.

Francya. Hrabia Montalivet minister spraw wewnętrznych, kazał następujące doniesienie przybić na giełdzie. "*Tey chwili dowiadujemy się, że ministerstwo angielskie żądało uwolnienia, i że król do takowego przychylił się od razu. Nowa administracya, utworzyć się mająca, stanie się rękoymią pokoju w Europie. Z wszystkiego wnosić wypada, że lordowi Grey poruczone zostało urządzenie nowego ministerstwa. Rozumiem, że powinnością moją było, przez wzgląd na widoki handlowe, donieść o tem WW Panom.*„ — Postępek ten ministra, mówią dzienniki francuzkie, dowodzi, jaka harmonija między rządem i mieszkańcami panuje. — Process byłych ministrow, bliski iest ukończenia. Rozprawy mogą się w pierwszych dniach grudnia rozpocząć. Wielu atoli kupców podało prośby, iżby takowe do dnia 20 stycznia odłożone zostały, dla uniknienia niekorzystnego wpływu przed skończeniem roku na stosunki handlowe.

Grecya. Podług wiadomości nadeszłych z Kandyi pod d. 3 października do Paryża, tamteysi Grecy postanowili bronić do ostatniego twierdz swoich przeciw woyskom egipskim.

Hiszpania. Naynowsze doniesienia z Bajonny pod dniem 15 listopada, nie są wcale pomyślne dla powstańców hiszpańskich. Wychodnie tego narodu zaprowadzeni są w głąb kraiu francuzkiego. Valdez tego dnia iuż tam się udał. Mina zasłonił się tylko słabością na pewien czas przeciw temu rozkazowi; atoli dnia 16 naczelnicy iego korpusów i członkowie junty, maią bydź odesłani. Junta, wydała protestacyą przeciwko temu i posłała ią Minie do podpisu. — Rozkaz tyczący się takowego postępowania, podpisany był przez trzech ministrów francuzkich, to iest: ministra spraw zagranicznych, wewnętrznych i woyny.

Brunswik. W stolicy tego xięztwa ogłosiła gazeta mieyscowa d. 20 listopada, że xiążę Karol powrócił z Anglii i przybył do Frankfurtu nad Menem, i ztamtąd udał się do Fuldy. Skutkiem jednak rozgłoszonéy poprzednio wieści, że pomieniony xiążę przybył już do swego zamku Richmont, powstał natychmiast rozruch pomiędzy obywatelami; co zpowodowało magistrat, do wydania następującego obwieszczenia: "Przybycie sztafety z Frankfurtu, i ztąd wynikły odjazd xięcia Wilhelma do Hanoweru, dały powód do zupełnie bezzasadnych pogłosek. Upoważnieni jesteśmy udzielić współ obywatelom tę zaspokajającą wiadomość, że własnie przybyłe tą sztafetą doniesienia, zawieraią wkrótce nastąpić maiące, i tak bardzo pożądane, ostateczne roztrzygnienie losu naszey

krainy. Działo się w Brunświku d. 22 listopada 1830 r. (podpisano) *Bode*. Zaraz po wyjściu tey odezwy zebrała się gwardya mieyska, i na ogólnem swem zgromadzeniu uchwaliła adress wierności i podległoś i xiążęciu Wilhelmowi. Podobnyż adres tego samego dnia z rana podali officerowie od woyska linijowego.

Anglia. Izba niższa parlamentowa na posiedzeniu dnia 18 odebrała petycyą przeciwko nowey policyi, w którey wynurzono obawę, iż takowa zagraża bezpieczeństwu osobistemu każdego, iako ustanowienie despotycznych ministrów, dążące do przytłumienia swobod narodowych. Minister Peel mówił za utrzymaniem takowey, i dowodził, że obawa w petycyi wynurzona, zupełnie iest bezzasadną. Zresztą na posiedzeniu tym niezaszło nic ważnego. — Jedna z gazet berlińsch, zawiera następujący wyimek z hamburgskiey, tyczący się zmiany ministerstwa W. Brytannii. " Zwalenie ministerztwa Wellingtona, naywymownieyszym iest dowodem, iak mało za dni dzisieyszych nay-przeważnieysza osobistość, nawet w Anglii zdziałać może przeciw okolicznościom i duchowi czasu. Xiążę Wellington, który się był niedawno z liberalnemi torryssami dla wprowadzenia emancypacyi katolików połączył, rozumiał, że mu się w dzisieyszym parlamencie podobnież uda, w połączeniu z toryssami przeciw liberalistom; przeszkodzić reformie parlamentu. Lecz zawiedziony w swoich nadzieiach, upadł z całym swym związkiem, ofiarą własney niepopularności i dumy. „

ROZMAITOŚCI.

Miasta sławnieysze i znakomitsze mieysca Galicyi.

Zołkiew.

Miasto obwodu z opactwem, dwoma kościołami, z klasztorami Dominikanów i Bazylijanów, szpitalem woyskowym i szkołą narodową. Ludności liczy do 5000. Piękne jest położenie tego miasta na spadzistości wgórza. Żółkiew przez Zółkiewskich zbudowana i nosząca nazwę ich rodu, przeszła w dom Daniłowiczów, z tamtąd w dom Sobieskich, a w połowie ośmnastego wieku, około r. 1753 własnością xięcia Michała Radziwiłła, hetmana W. K. Lit., którą odziedziczył po xiężney deBuillon, wnuczce Jana Sobieskiego. — Zamek, gdzie teraz iest urząd obwodowy, zbudowany przez króla Jana III. w pierwszych latach jego panowania. Znayduje się tu pięć posągów wyobrażających króla tego i jego rodzinę, wystawionych na pamiątkę przez wspomnionego xięcia Michała Radziwiłła. Lubo te są dzieła sztuki małey wartości, wszelako odnowienia godne, ażeby popsuciem swoiem oczu nie raziły. Na każdym rogu zamku jest wieża; leży on na równinie, jeziorem zasłonioney. Piękny z niego widok przedstawia się oku patrzących. Sławny był niegdyś ogrod przy zamku. — Zółkiew oprócz tey starożytności ma jeszcze baszty i bramy. Nie mogłem bez rozrzewnienia spoyrzeć na tę stolicę króla Jana i mieysce, gdzie ten bohatyr nayczęściey przemieszkiwał. Francuz Beaujeu w pamiętnikach swoich: *Memoires du Chevalier de Beaujeu etc.* wydanych w Amsterdamie r. 1700 mówi o tem mieście podróżując po Polszcze r. 1679, że już wtedy było ważne ze względu pamiątek historycznych i jedno z naymożnieyszych na Rusi z powodu siedziby dworu królewskiego i bliskości od Lwowa. — Po śmierci Jana Sobieskiego, tu majątkiem jego dzieliła się rodzina i wtedy tu zaszły nieporozumienia między królową i królewiczem Jakòbem, które rozjątrzyły ku niemu matkę i zapewne stały się powodem oddalenia tey rodziny od tronu. Na synach krola Jana III. wygasł dom Sobieskich

z linii męzkiey, które to wygaśnienie przypomina nam los podobny wielu innych znakomitych, a teraz nieistnących już rodzin polskich. Na mieyscu tem powtórzyćby można z poetą naszym 17 wieku, Mateuszem Kuligowskim:

O JAK WIELE ZAPADŁO JASNYCH DOMÓW W CIENIE!

Dzieje Żółkwi takie same są prawie, jak i miast innych polskich. Napady tatarów i turków, tylekrotnie w okolicach Lwowa ponawiane, nie raz opierały się i o mury tego miasta, niszcząc okolice jego, przez zamożną szlachtę ruską osiadłe. Musiało dawniey być ludne, kiedy w ostatnich już czasach (to jest r. 1770) powietrze tu grasujące wymorzyło tu 6979 ludzi, a przecież nie całą ludność. (Ob. dziejop. Monast. Krystonop. w rękopismie.) — Kościoł farny, zapewne przez Zółkiewskich wystawiony, blachą pobity, mieści w sobie wiele osobliwości widzenia godnych. W grobach jego pochowany jest Stanisław Zółkiewski het. i kanclerz W. Kor. poległy śmiercią bohatyra na polach Cecorskich r. 1620. Za wykupienie z niewoli dwóch jego synów i odebranie zwłok jego, dano Turcyi przeszło 3 miliony owczasowych złot. pol. Aby zebrać tak ogromną summę, mówi Siarczyński, król Zygmunt III. tutay monetę bić pozwolił. Nayznakomitsze rodziny oddając na to srebra swoje, ofiarami temi hołd bohatyrowi oyczyzny składały. Wnuk jego Jan III. położył na grobie jego, na mieyscu dawnego napisu, następujący napis:

Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor. *)

W tymże kościele pochowany także ostatni z Daniłowiczów, Stanisław starosta korsuński, młodzian waleczny, w bitwie na Ukrainie od tatarów poymany i mimo dawanego zań 100,000 talarów okupu, zabity własną ręką Murzy Kantemira. Po nim majątek ogromny spadł w dom Sobieskich z siostrą jego, a matką króla Jana. — Na ścianach, w dużych obrazach, wystawione są bitwy i zwycięztwa króla Jana nad turkami pod Wiedniem, Chocimem i pod Parkanami: także zwycięztwo Stanisława Zółkewskiego pod Kluszynem (d. 8 lipca r. 1610). Do obrazów pierwszych sprowadzony był przez króla Jana malarz włoski Altamonte, nauczyciel wiedeńskiey szkoły malarskiey, ale nie nadworny malarz króla, jak mylnie twierdzono. Obrazy te i z tego względu godne są uwagi, że twarze głównych osób są portretami. Kosztem stanów galic. malarz Engert odnowił je przed kilku laty. Wiele obrazów kościoła tego jest roboty Bazylego ze Lwowa, sławnego malarza ruskiego, który bawił przy dworze króla Jana Sobieskiego. Zdaniem znawców mógł on iść w zapasy z naydoskonalszymi owego wieku artystami europeyskimi, a pęzel jego zachwyca i zdumiewa tegoczesnych nawet malarzy. **) — Między osobliwościami pokazują w tey świątyni, sztandary tureckie, kawałki namiotów tureckich, i szczątki ubioru Zółkiewskich, wreszcie szkaplerz podobnoś Jakoba Sobieskiego oyca krola Jana i rękawiczkę matki jego. Czy to nie będzie rękawiczka francuzki de Bouillon, także tu pochowaney. Dla pisarzów powieści, czerpiących z historyi naszey, którzy nam już tyle o ubiorach dawnych polskich, a często tak fałszywie nabajali, niemogę pominąć opisania tey rękawiczki. Jest długa, jedwabna połowę biała, a połowę w paski bronzowe i czarne. Już nawet prochu rąk tych nie ma, które ją nosiły!

(Dalszy ciąg nastąp.)

*) Z Wirgiliusza.

***) Malarz ten malował obrazy woyny tureckiey w kościele tym, dwa obrazy Zbawiciela i N. Maryi Panny w cerkwi Bazylijanów krechowskich, i cały Ikonostas w cerkwi Bazylijanów krasnopustyńskich. Uczony X. Kompaniewicz prok. Bazylijanów Lwowskich udzielił mi o malarzu tym wiadomości. Musiał zapewne coś i dla Lwowa malować, lecz mimo starań usilnych o niczem dowiedzieć się nie mogłem, ani nawet o jego prawdziwem nazwisku.*

DOD: